

# LITERATURY AFRYKAŃSKIE W JĘZYKACH EUROPEJSKICH

EWA KALINOWSKA

## MADAGASKAR NAD PRZEPAŚCIĄ. OBRAZ ROZPADAJĄCEGO SIĘ ŚWIATA W NOWELACH RAHARIMANANY

### Streszczenie

Raharimanana, małgaski pisarz średniego pokolenia, jest autorem wszechstronnym, pisze powieści, nowele i opowiadania, poezje i eseje. Artykuł przedstawia analizę pierwszych publikacji Raharimanany, tj. dwóch zbiorów nowel – *Lucarne* (Prześwit, 1996) oraz *Rêves sous le linceul* (Sny pod całunem, 1998). Madagaskar, (nie wymieniany w nowelach jako miejsce akcji), znajduje się nad przepaścią: opisany świat jest brudny i zły, bohaterowie błędzą w nim nie podejmując żadnych działań. Nie jest widoczne jakiegokolwiek wyjście z tragicznej sytuacji. Niezwykle rzadko zdarza się, że bohaterowie okazują się zdolni do miłości i czułości. Styl Raharimanany – prosty i mocny – podkreśla obrazy świata przedstawionego.

### Słowa kluczowe:

Madagaskar, Raharimanana, nowela, nędza ludzka, tragiczna wizja świata

\*\*\*

Obok pojemników na śmieci leży trup, są tam też psy, które grzebią w śmieciach, grzebią swoimi wychudzonymi łapami. Zgniłe obierki od ziemniaków przyklejają się do ich sierści, całkiem teraz zjeżonej. Sfora żre się między sobą, obok trupa. Gnat przechodzi z pyska do pyska. Kły zaciskają się we wszystkich mordach. Trup jest pokryty odpadkami, umazany zielonkawą ciecżą, naznaczony śladami łap. Brudy, ekskrementy, nieczystości, kawałki papieru i kartonu, wszystko to całuny przykrywające nagie i wzdęte ciało trupa. W powietrzu unosi się smród brudnej wody, fetor zwarzonego mleka. Cóż za aromat!<sup>1</sup>

<sup>1</sup> J.L. Raharimanana, *Lucarne*, Paris 2005, s. 59. Wszystkie fragmenty nowel Raharimanany w tłumaczeniu własnym. Podane numery stron odnoszą się do oryginalnych wydań francuskojęzycznych wymienionych w bibliografii.

Ludzie Zachodu postrzegają Madagaskar jako odległą, egzotyczną wyspę, bogatą w endemiczne gatunki flory i fauny<sup>2</sup>. Jest to niewątpliwie wyobrażenie idealistyczne i naiwne, wzmocnione skutecznie przez doskonale znane średnim i starszym pokoleniom Polaków reportażowe opowieści Arkadego Fiedlera<sup>3</sup>.

Wielka Wyspa przechodziła różne koleje losu w swej historii kontaktów z Europą. Od początku XVI w. docierali do niej Portugalczycy, była też przez wiele dziesięcioleci przystanią dla piratów, znajdowała się kolejno – częściowo lub całkowicie – pod panowaniem Brytyjczyków i Francuzów. Ci ostatni podbili ostatecznie Madagaskar w roku 1895, obejmując nad wyspą protektorat, a pierwszym gubernatorem został generał Joseph Gallieni<sup>4</sup> pełniący funkcję do 1905 r. Polityka władz francuskich była represyjna, osiągając okresowo intensywność terroru. Na początku XX w., w czasie pierwszej wojny światowej, do armii francuskiej wcielono przymusowo prawie 50 tysięcy Malgasy, którzy mimo to walczyli z poświęceniem i bohaterstwem. W tym samym okresie narodził się malgaski ruch niepodległościowy, którego różne ugrupowania działały w okresie międzywojennym i podczas drugiej wojny światowej. W 1946 r. po zmianach ustrojowych we Francji, kolonie i terytoria zamorskie uzyskały nieco większą autonomię, na Madagaskarze powstało wówczas kilka partii politycznych, wśród których wiodącą rolę odgrywał Demokratyczny Ruch Odnowy Malgaskiej (*Mouvement démocratique de la Rénovation malgache*). W obliczu trudności gospodarczych, przymusowej pracy, starć politycznych i etnicznych<sup>5</sup>, w 1947 r. doszło do wybuchu wywoleńczego powstania, krwawo stłumionego przez francuskie oddziały wojskowe. Zginęło wówczas ok. 100 tysięcy Malgasy, wielu spędziło po kilka lub kilkanaście

<sup>2</sup> Gatunki flory i fauny są endemiczne w różnym stopniu: począwszy od ok. połowy endemicznych gatunków ptaków do niemal w całości endemicznych płazów (245 gatunków na 247 opisanych). Od początku XXI w. zidentyfikowano i opisano ponad 600 nowych gatunków roślin i zwierząt, za: W. Pastuszka, *Skąd się wzięły niezwykle zwierzęta Madagaskaru*, 23.01.2010: <http://archeowiesci.pl/2010/01/23/skad-sie-wziely-niezwykle-zwierzeta-madagaskaru/> (dostęp z: 30.12.2015) oraz E. Perrin, *De nouvelles espèces animales étonnantes découvertes à Madagascar*, „Maxiscience”, 8 juin 2011: [www.maxisciences.com/animal/de-nouvelles-especes-animales-etonnantes-decouvertes-a-madagascar\\_art15098.html](http://www.maxisciences.com/animal/de-nouvelles-especes-animales-etonnantes-decouvertes-a-madagascar_art15098.html) (dostęp z: 2015-07-11).

<sup>3</sup> Zob. A. Fiedler, *Jutro na Madagaskar*, Warszawa 1939; *Żarliwa wyspa Beniowskiego*, Letchworth Garden City 1944; *Gorąca wieś Ambinanitelo*, Warszawa 1953; *Wyspa kochających lemuru*, Warszawa 1957; *Madagaskar; okrutny czarodziej*, Poznań 1969.

<sup>4</sup> Joseph Simone Gallieni (1848–1916), generał armii francuskiej, mianowany pośmiertnie marszałkiem Francji. Brał udział w walkach wojny francusko-pruskiej (1870–1871). W czasie III Republiki (od 1870 r. do I Wojny Światowej) służył w armii kolonialnej i zajmował różne stanowiska w administracji kolonialnej – w Afryce (Maroko, Senegal, Sudan francuski – obecnie Mali, Madagaskar), na Antylach (Martynika) oraz w Indochinach (Wietnam).

<sup>5</sup> Na Madagaskarze zamieszkuje osiemnaście grup etnicznych: Merina (26 %), Betsimisaraka (15%), Betsileo (12%), Sakalava (6%), Tsimihety (7%), Antaisaka (5,9%), Antandroy (5%), Tanala (4,5%), Antaimoro (4,1%), Bara (3,7%) oraz Antaifasy, Antambahoaka, Antakarana, Antanosy, Bezanozano, Mahafaly, Sihanaka, Zafizoro. Dane wg [www.madagascarica.com/Ethnies.html](http://www.madagascarica.com/Ethnies.html) (dostęp z: 2015-12-29).

lat w więzieniach (czasem bez wyroku sądu). Powstanie z roku 1947 odgrywa do dzisiaj dużą rolę w kształtowaniu poczucia jedności mieszkańców i urosło do rangi symbolu<sup>6</sup>.

Niepodległy od 1960 r. Madagaskar przechodził przez rządy profrancuskie Philiberta Tsiranany (1960–1972), potem przeżył czas *malgachisation* pod rządami generała Gabriela Ramanantsoi (1972–1975), po których nadeszło kilka kolejnych okresów sprawowania władzy przez lewicującego Didiera Ratsirakę (1975–1976, 1976–1993, 1997–2002). Kadencje prezydenta Marca Ravalomanany (2002–2006 i 2006–2009) oraz okres tzw. władzy przejściowej (od roku 2009, pod rządami Andry Rajoeliny) nie przyniosły stabilizacji wewnętrznej<sup>7</sup>. W 2010 r. odbyło się referendum konstytucyjne, próba obalenia rządu tymczasowego przez wojsko nie udała się, zaś w październiku 2013 r. miały miejsce wolne wybory<sup>8</sup>, po których prezydentem został Hery Rajaonarimampianina. Ostatnie pięć lat zdaje się wskazywać na stopniową normalizację polityczną, jednak proces demokratyzacji postępuje powolnie i z trudnościami. Sytuacja ekonomiczna jest niedobra, a Madagaskar należy do najuboższych państw świata<sup>9</sup>.

Zarówno o historii, jak i o dniu dzisiejszym Madagaskaru, przeciętny Europejczyk wie bardzo niewiele, a wiadomości z tamtej części świata nie znajdują się prawie nigdy na pierwszych stronach gazet. Nieznane są problemy polityczne, konflikty i ich konsekwencje, odczuwalne w codziennej rzeczywistości ludności malgaskiej. Kultura Wielkiej Wyspy, w tym twórczość literacka – tradycyjna i współczesna – również pozostaje niezbadana.

Niewiedzę na temat Madagaskaru oraz innych krajów położonych na odległych kontynentach staramy się wyjaśniać i „usprawiedliwiać” faktem, że chodzi o sprawy dalekie pod każdym względem, bezpośrednio nas nie dotyczące, niemal całkowicie obce – nie ma zatem powodów, aby się nimi specjalnie interesować. Poza tym, wielu badaczy literatury natychmiast sformułuje zastrzeżenie, skądinąd

<sup>6</sup> F. Arzalier, J. Suret-Canale (red.), *Madagascar 1947. La tragédie oubliée*, Pantin 1999.

<sup>7</sup> D. Rasolomampionona, K. Okulska, *Afrykanie opowiadają o historii: Madagaskar*, [w:] P. Średziński (red.), *Czy Afryka jest krajem?* Warszawa 2011, s. 75–108. Publikacja do pobrania na stronie Fundacji: <http://afryka.org/edukacja/>

<sup>8</sup> Także te wybory nie odbyły się bezproblemowo: zmieniano dwukrotnie ustalone daty pierwszej i drugiej tury ze względu na obecność na listach kontrowersyjnych kandydatów, których ostatecznie z nich usunięto (chodziło o osiem nazwisk, min. dawnego prezydenta Didiera Ratsirakę, przewodniczącego ‘władzy przejściowej’ Andry Rajoelinę i Lalao Rakotonirainy, żonę wcześniejszego prezydenta Marca Ravalomanany): [www.lemonde.fr/afrique/article/2013/08/17/madagascar-annulation-de-trois-candidatures-a-la-presidentielle-contestees\\_3462888\\_3212.html#](http://www.lemonde.fr/afrique/article/2013/08/17/madagascar-annulation-de-trois-candidatures-a-la-presidentielle-contestees_3462888_3212.html#) (dostęp z: 2015-10-16), [www.afriquinfos.com/articles/2013/8/18/madagascar-reactions-autour-lannulation-candidatures-presidentielle-228933.asp](http://www.afriquinfos.com/articles/2013/8/18/madagascar-reactions-autour-lannulation-candidatures-presidentielle-228933.asp) (dostęp z: 2015-10-16).

<sup>9</sup> Pod względem wysokości rocznego dochodu na mieszkańca w roku 2013, Madagaskar zajmuje 178. miejsce wśród 184 państw świata, zob. lista sporządzana corocznie przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy: [www.imf.org/external/pubs/ft/weo/2014/02/weodata/index.aspx](http://www.imf.org/external/pubs/ft/weo/2014/02/weodata/index.aspx) (dostęp z: 2015-07-11).

uzasadnione, że krytyka literatury analizuje autonomiczne dzieła, zatem nie jest bezwzględnie konieczne osadzanie ich w realiach historycznych, politycznych, czy społecznych. Sam Marcel Proust przekonywał, że dzieło i jego twórca wiodą żywoty niezależne i że znajomość biografii artysty nie jest niezbędna dla analizowania i zrozumienia jego twórczości. Jednak mimo to powstaje wątpliwość, a przynajmniej – pojawia się pytanie, czy zawsze tak jest i czy zasada nie łączenia wiedzy o życiu artysty i warunkach zewnętrznych, w jakich powstawało jego dzieło powinna obowiązywać w każdym przypadku. Tego rodzaju pytania stają się szczególnie ważne podczas poznawania twórczości pisarzy spoza kręgu kultury europejskiej i, bardziej ogólnie, nie należących do kręgu kultury zachodniej. Kwestia zakorzenienia twórczości literackiej w konkretnych warunkach historycznych i politycznych staje się jednak kluczowa w przypadku pisarstwa autorów z Afryki, Azji, Karaibów czy też wysp Oceanu Indyjskiego – dawnych kolonii, w których aktualna sytuacja jest często dramatyczna zarówno pod względem politycznym, jak i ekonomicznym. Pojęcie tzw. twórczości zaangażowanej staje się podstawowe i nabiera innego znaczenia niż w odniesieniu do literatur europejskich i zachodnich, skupionych najczęściej na rozważaniach estetycznych i rozpatrujących kwestię zaangażowania w sposób teoretyczny<sup>10</sup>.

\*\*\*

Znajomość literatury malgaskiej – ani francuskojęzycznej, ani tym bardziej tworzonej w języku malgaskim – nie jest powszechna. Polscy czytelnicy mogli zdobyć wstępną orientację po ukazaniu się numeru „Literatury na Świecie”<sup>11</sup> poświęconego w całości literaturze Czerwonej Wyspy, w którym zamieszczono poezję (Jean-Joseph Rabearivelo, Jacques Rabemananjara) oraz teksty prozą (również Rabearivelo, Michèle Rakotoson, Raharimanana), jak też kilka dawnych baśni i legend (tłumaczonych z francuskojęzycznej adaptacji autorstwa Rabearisona). Najbardziej poczesne miejsce w numerze czasopisma zajmują utwory Raharimanany<sup>12</sup>, uważanego za największego z żyjących pisarzy malgaskich.

Urodzony w 1967 r. i wychowany na Madagaskarze, choć mieszkający od wielu lat we Francji, Jean-Luc Raharimanana jest twórcą wszechstronnym, autorem opowiadań i nowel (zbiory *Lucarne*<sup>13</sup> oraz *Rêves sous le*

<sup>10</sup> Zob. J.-P. Sartre, *Qu'est-ce que la littérature ?*, Paris 1985 ; *La Responsabilité de l'écrivain*, Lagrasse 1998.

<sup>11</sup> „Literatura na Świecie”, nr. 7-8/2013. Spis treści: [www.literaturanawiecie.art.pl/archiwum.htm?ID5=451&ID=oferta](http://www.literaturanawiecie.art.pl/archiwum.htm?ID5=451&ID=oferta) (dostęp z: 2015-07-11).

<sup>12</sup> Z okazji ukazania się malgaskiego numeru „Literatury na Świecie” Raharimanana przebywał w Warszawie w październiku 2013 r. Podczas pobytu odbyły się dwa spotkania pisarza z czytelnikami, w Instytucie Romanistyki Uniwersytetu Warszawskiego oraz w siedzibie Instytutu Francuskiego.

<sup>13</sup> Pierwsze wydanie – Paris 1996. Wydanie przywołane w artykule i bibliografii – Paris 2005.

*linceul*<sup>14</sup> oraz pojedyncze teksty, publikowane w antologiach<sup>15</sup>), powieści (*Nour; 1947*<sup>16</sup> oraz *Za*<sup>17</sup>), poezji, utworów scenicznych, esejów lub też tekstów pogranicznych, które trudno zakwalifikować do rozróżnianych tradycyjnie gatunków (można tu wymienić listy otwarte do prezydentów Francji lub teksty wprowadzające do wystaw fotograficznych poświęconych historii Madagaskaru). Od kilku lat w jego twórczości przeważa proza poetycka, która kilkakrotnie posłużyła jako kanwa do powstania spektakli teatralnych<sup>18</sup>. Raharimanana tworzy przede wszystkim po francusku, lecz także w swoim ojczystym języku, malgaskim. Od początku swego pisarskiego życia daje się poznać jako twórca zaangażowany i bezkompromisowy. Podjął decyzję publikowania pod swym malgaskim nazwiskiem, bez podawania francuskiego imienia<sup>19</sup>.

\*\*\*

Niniejszy artykuł jest poświęcony początkom twórczości Raharimanany, dwóm pierwszym zbiorom nowel – *Lucarne* (Prześwit) oraz *Rêves sous le linceul* (Sny pod całunem)<sup>20</sup>, w których zostaje ukazany sugestywny obraz rodzinnej wyspy. Nie jest on przekazany bezpośrednio, jako że słowa „Madagaskar”, „Malgasz”, czy też „malgaski” nie pojawiają się w nowelach ani razu. Dosłowne odwołania do realiów Madagaskaru są bardzo nieliczne, prawie niezauważalne, w obu zbiorach jest ich zaledwie kilka: jest mowa o malgaskim instrumencie strunowym *valiha*, wędrownych grupach artystycznych *mpihira gasy* i tradycyjnej tkaninie *lamba*. Ponadto wymieniona zostaje Rova, dawna siedziba królów, budowla historyczna w stolicy Madagaskaru, Antananarivo, a także postać *fahavalo* (w ten sposób francuscy kolonizatorzy nazywali uczestników malgaskich powstań wolnościowych, w okresie od 1896 do 1947 r.). W trzech nowelach pojawia się słowo *dzamala*, używane na północy Madagaskaru na określenie konopi indyjskich. Powyższe odwołania wyczerpują listę bezpośrednich odwołań do Madagaskarem i przywołanych w analizowanych utworach.

---

<sup>14</sup> Pierwsze wydanie – Paris 1998. Wydanie przywołane w artykule i bibliografii – Paris 2004.

<sup>15</sup> Na osobną wzmiankę zasługują opowiadania dla młodzieży: *Landisoa et les trois cailloux* (Landisoa i trzy kamyczki), Vanves 2001.

<sup>16</sup> J.L. Raharimanana, *Nour; 1947*, Paris 2001.

<sup>17</sup> J.L. Raharimanana, *Za*, Paris 2008.

<sup>18</sup> J.L. Raharimanana, *Fragments de cauchemars et autres fulgurances du gecko*, Bois-Colombes, Le Puy-en-Velay, Clichy-la-Garenne 2009 (1. wydanie) ; następnie jako : *Les cauchemars du gecko*, La Roque d'Anthéron 2010 ; *Des ruines... Prologue pour une résidence d'écriture*, Bois-Colombes, Le Puy-en-Velay, Clichy-la-Garenne 2012 (1. wydanie), następnie jako *Des ruines*, La Roque d'Anthéron 2013.

<sup>19</sup> Biogram i bibliografia Raharimanany: [www.lehman.cuny.edu/ile.en.ile/paroles/raharimanana.html](http://www.lehman.cuny.edu/ile.en.ile/paroles/raharimanana.html) (dostęp z: 2015-10-10).

<sup>20</sup> W opisanym powyżej numerze „Literatury na Świecie” są zamieszczone cztery nowele Raharimanany (s. 175–191), z których trzy – *Prześwit*, *Czarownica* i *Sprawa zamknięta* – pochodzą ze zbioru *Lucarne*, a czwarte – *Kanapa* ze zbioru *Rêves sous le linceul*.

Odnajdujemy jednak w opowiadaniach Raharimanany odwołania do tradycji malgaskich, które są czytelne, nawet jeśli pozostają nie nazwane. Tak jest w przypadku *famadihany*, święta odwracania zmarłych<sup>21</sup>, obrządku nieznanego obecnie w innym miejscu na świecie poza Madagaskarem. *Famadihana* stanowi element pogrzebowych obyczajów malgaskich: jest ściśle związana z kultem przodków i wiarą, że światy żywych i zmarłych tworzą całość. Rodziny mają obowiązek okazywania szacunku przodkom – poprzez ekshumację szczątków, ich oczyszczenie i owinięcie w nowy, czysty całun: „Wróć, Massa, aby wygładzić twe kości. Wróć nocą, z krzykiem i w cierpieniu (...) Wróć, Massa, aby wygładzić twe kości, a ta noc będzie dla ciebie najwspanialszą z nocy. Podczas nocy przerywanej błyskami, zaprosimy księżyc do naszego otchłannego posłania. Tej nocy, Massa, nasz grób rozświetli się najpiękniejszym ze światła”<sup>22</sup>.

Ponadto struktura niektórych tekstów nowel przypomina budowę tradycyjnych utworów malgaskich – *kabary* – będących swego rodzaju przemowami wygłaszanymi w czasie zbiorowych uroczystości, takich jak śluby, narodziny, obrzezanie czy pochówek<sup>23</sup>. *Kabary* podlega bardzo ścisłym regułom konstrukcyjnym, według określonego schematu – przeprosiny za zabieranie czasu, usprawiedliwienie czy też uzasadnienie okazji do zabrania głosu, wprowadzenie tematu i jego rozwinięcie. Wiele fragmentów utworów Raharimanany jest bardzo zbliżonych do tradycyjnych *kabary* malgaskich. Innym gatunkiem ludowej literatury malgaskiej, do którego nawiązują niektóre teksty Raharimanany są *angano*, czyli opowieści, baśnie. Opowiadacze przekazują swe historie ustnie, zwracając się bezpośrednio do zgromadzonych słuchaczy: „Czy opowiem ci pewnego dnia tę historię...?”, „Opowiadam ci historię..”, „Mówię i dałby Bóg, aby mnie usłyszano...”<sup>24</sup>.

Wszystkie wskazane elementy świadczą o zakorzenieniu tekstów Raharimanany w kulturze rodzinnej wyspy. Mimo że lektura nowel nie pozwala na uzyskanie dokładnych „informacji”, potwierdzenia konkretnych zjawisk czy zdarzeń, to nie ma żadnej wątpliwości, że autor pisze o Wielkiej Wyspie, o jej historii dawnej i teraźniejszości, o jej problemach i tragediach. Dzięki niemal całkowitej nieobecności dosłownych odniesień, przesłanie pisarstwa Raharimanany nabiera szczególnej mocy, a jego utwory są niezwykle sugestywne, nawet jeśli Madagaskar pozostaje *terra incognita*. Wymiar uniwersalny staje się oczywisty, a symbolika nowel mal-

<sup>21</sup> D. Rasolomampionona, *Madagaskar – wyspa między dwoma światami*, [w:] P. Średziński (red.), *Czy Afryka jest krajem?*, op. cit., s. 218–219.

<sup>22</sup> J. L. Raharimanana *Massa*, [w:] *Lucarne*, op.cit., s. 131.

<sup>23</sup> I. Zatorska, *Gdy słowo się dusi... Pieśń rozpaczy w powieściach Jean-Luca Raharimanany*, [w:] R. Diaz-Szmidt, M. Szupejko (red.), *Kalejdoskop afrykański. Problematyka tożsamości w literaturach Afryki przelomu XX i XXI wieku*, Warszawa 2012, s. 234–235.

<sup>24</sup> Utwory ze zbioru *Rêves sous le linceul*, s. 41–43, 73–74, 132–133. Zob. E. Kalinowska, ‘*Je te raconte cette histoire*’: *l’oralité et l’engagement dans l’oeuvre de Raharimanana*, „Revue d’Études françaises” n. 18/ 2013, s. 75–80.

gaskiego pisarza jest uderzająca. Przedstawiony świat jest okrutny i bezlitosny, a zadane rany jętrzą się i zdają się być nieuleczalne<sup>25</sup>.

Już w pierwszej noweli, *Lépreux* (Trędowaty – 1989), pisarz przedstawia świat pogrążony w zamęcie. Pierwszoosobowa narracja jest budowana przez wypowiedziane w szybkim i nierównym tempie zdania, jakby bohater krztusił się chcąc wszystko opowiedzieć. Główna postać to trędowaty, wyrzucony poza nawias społeczeństwa; nie ma innej możliwości wyrażenia swoich myśli i uczuć niż poprzez monolog. Refleksje trędowatego są bliższe rojeniom powstającym we śnie lub chorobie niż przemyślanym wypowiedziom. Rozpadające się ciało nie pozwala nawet na doprowadzenie do „pomyślnego” końca próby samobójczej. Mimo że ciało jest niemal całkowicie uprzedmiotowione, to fizyczne i psychiczne cierpienie i ból zdają się nie mieć końca: „Rozlazłe ciało poddaje się! Odrzucić to ciało, jak zwykłą szmatę”<sup>26</sup>; „Trąd się leczy, leczy się... tylko nie w tym kraju...”<sup>27</sup>; „Łachman ludzki wlecze się pośród nocy. To szmata, szmata! Nie wracać więcej do tego miasta skorumpowanych zgniłków i zmurszalców!”<sup>28</sup>.

Omawiana nowela<sup>29</sup> została włączona do zbioru *Lucarne* (Prześwit), wydanego już po przyjeździe Raharimanany do Francji, ale należy podkreślić, że zdecydowana większość zamieszczonych w nim nowel powstała jeszcze w czasie pobytu na Madagaskarze. Wizja świata jaka się wyłania z pierwszych utworów młodego wówczas autora jest przerażająca: otaczający świat jest bardzo ciemny, dominują w nim okrucieństwo, przemoc, nędza, cierpienie i śmierć. Następujące po sobie jak w koszmarnym śnie obrazy tworzą upiorny fresk, tak naturalistyczny, że aż niereczywisty, gdyż w realnym świecie nie mogą mieć miejsca zdarzenia, o których pisze Raharimanana. Turpistyczne postrzeganie rzeczywistości wyraża się zarówno na poziomie świata przedstawionego (obrazy nędzy, gwałtów i zniszczenia), jak też formy – poprzez użycie określonego słownictwa i stylu. Pośród figur retorycznych szczególną rolę odgrywa *hypotypoza*<sup>30</sup>, przedstawiająca zdarzenia w sposób wyrazisty, apelujący do zmysłu wzroku: „Ręka porusza się, odgania od twarzy drażniącą muchę... Muchę tak zieloną, jak odchody dziecka, które boli brzuch”<sup>31</sup>; „Powlekli ją po ziemi, wrzucili do śmierdzącego kanału. Ciało unosiło się wśród

<sup>25</sup> E. Kalinowska, *Souffrance, misère et hallucination : recherche de l'identité humaine dans l'oeuvre de Raharimanana*, [w:] K. Modrzejewska (red.), *La condition humaine dans la littérature française et francophone*, Opole 2011, s. 47–49.

<sup>26</sup> J. L. Raharimanana, *Lépreux* (Trędowaty), [w:] J.L. Raharimanana, *Lucarne*, op. cit., s. 51.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 48.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 52.

<sup>29</sup> W 1989 r. *Lépreux* otrzymał Międzynarodową Nagrodę dla najlepszej noweli francuskojęzycznej, przyznawaną przez Radio France International oraz *Le Monde*.

<sup>30</sup> Inne określenia – *metastasis*, *enargeja*, opowiadanie unaoczniające. Zob. M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1998, s. 205–206.

<sup>31</sup> J. L. Raharimanana, *Lépreux* (Trędowaty), [w:] J.L. Raharimanana, *Lucarne*, op. cit., s. 71.

lilii wodnych, między cuchnącymi kawałkami celofanu i pływającymi odchodami. Ciało unosiło się pośród kawałków drewna i rozkładających się odpadków<sup>32</sup>.

Widzimy głodne dziecko, które oddaje odruchowo jedyną posiadaną monetę ulicznemu kuglarzowi, potem ją odbiera i połyka, aby być pewnym, że więcej jej nie zgubi. Nie może przez to kupić niczego do jedzenia i wpada w głodowy trans, nie będąc w stanie myśleć i wyrażać uczuć, a jedyna ulga jakiej przez chwilę doznaje przychodzi wraz z przełykaniem własnej krwi z popękanych warg<sup>33</sup>.

Obserwujemy nieprawdopodobny spektakl płatnej miłości – kopulacji, odbywający się w miejscu publicznym, pośród brudu, śmieci i odpadków – dla żądnych wrażeń widzów: „Każą nam kochać się pośród odpadków i wobec napchanych brzuchów, pieprzę cię, pieprzysz mnie, pieprzymy się nawzajem. Podczas złowrogiej nocy, która nie zna naszej nędzy”<sup>34</sup>.

Mamy też sceny z życia i rozrywek młodych mężczyzn, synów wysoko postawionych i wpływowych osobistości, którzy zabawiają się gwałcąc i torturując, aby w końcu zabić swe przypadkowe ofiary. Obraz jest tym bardziej porażający przez swe okrucieństwo, że młodzi mężczyźni jawią się jako niemal pozytywni bohaterowie pełni energii i krzepy: „Byliśmy draniami, niezłymi draniami, ale jesteśmy ‘synami tych ważnych’. A ten facet był mniej niż zerem. Włóczęgą, któremu obiecaliśmy pieniądze (a pieniądze wylewają się nam z kieszeni)”<sup>35</sup>.

Na wpół fantastyczne postaci błędzą pośród ciemności i brudów doczesnego świata w poszukiwaniu otępienia, narkotyków i chwili ulgi w codziennej udęce: w nowelach *Dzamala* i *Le Maître des décombres* (Pan zgliszczy) pojawia się postać niemożliwa do zakwalifikowania: Dzamala, opisany jako realna postać, bądź jako zły duch, towarzyszący haniebnym ludzkim poczynaniom:

Dzamala grzebie w śmieciach i wyciąga wnętrzności nieżywego dziecka. Flaki. Kiszki. Dzamala grzebie dalej i wyciąga trupa na wierzch. Dziecko nie ma serca. Sprzedane. Przemycone. Dziecko nie ma rogówek oczu. Odklejone. Przemycone. Dla najbogatszego. Tego, który da najwięcej. Dzamala wydobywa dziecko na wierzch i wyciąga z niego wnętrzności. Opróżnia je, rozcina na kawałki, napełnia trawą. Bo Dzamala ćpa wszystkie ziemskie brudy<sup>36</sup>.

Nawet odwołania do historii – czasów niewolnictwa, powstania 1947 roku na Madagaskarze, czy o pół wieku późniejszego ludobójstwa w Rwandzie – stają się nierealne i nabierają apokaliptycznego wymiaru: ciała zabitych są pożerane przez

<sup>32</sup> J. L. Raharimanana, *Sorcière* (Czarownica), [w:] J. L. Raharimanana, *Lucarne*, *op. cit.*, s. 69.

<sup>33</sup> J. L. Raharimanana, *L'Enfant riche* (Bogate dziecko), [w:] J. L. Raharimanana, *Lucarne*, *op. cit.*

<sup>34</sup> J. L. Raharimanana, *Par la nuit...* (Nocą...), [w:] J. L. Raharimanana, *Lucarne*, *op. cit.*, s. 9–10.

<sup>35</sup> J. L. Raharimanana, *Sorcière* (Czarownica), [w:] J. L. Raharimanana, *Lucarne*, *op. cit.*, s. 69.

<sup>36</sup> J. L. Raharimanana, *Dzamala*, [w:] J. L. Raharimanana, *Rêves...*, *op. cit.*, s. 95.



hordy bezdomnych psów, ucięta maczetą głowa toczy się po podłodze i zatrzymuje przy kanapie, azylu bezpiecznych mieszczan, oburzonych barbarzyństwem odległych i dzikich krain (*Fahavalo*, oraz *Le Canapé* (Kanapa) oraz *Le Canapé (Retour en terre opulente)* – Kanapa (Powrót do zasobnej ziemi) ze zbioru *Rêves sous le linceul* (Sny pod całunem).

Jak opowiedzieć i przekazać to, co niemożliwe do wypowiedzenia? Jak wyrazić horror? Jak przedstawić niesłychaną biedę człowieczą – indywidualną i zbiorową, umysłową i cielesną? Opisy naturalistyczne i tak wydają się nierzeczywiste<sup>37</sup>.

Nędza jest wszechobecna i wszechogarniająca, obejmuje ludzi – jednostki i społeczności, a także miejsca i przedmioty. Jest widoczna na każdym kroku: dotyczy ludzi żyjących w ubóstwie, pozbawionych nawet tego, co podstawowe – głód i pragnienie kierują całym ich postępowaniem i warunkują wszelkie gesty. Pograżeni w bólu i cierpieniu, ze skurczonymi z głodu wnętrznościami, bohaterowie są pozbawieni jakiegokolwiek chęci działania i zmuszeni do ograniczenia swej egzystencji do wymiaru fizjologicznego – co potwierdzają niezwykle liczne fragmenty, gdzie wymieniane są rozmaite wydzieliny i płyny ustrojowe, jak pot, ślina, śluz, krew, ropa: „To pieszczota otarta o twą nędzę, ukradłem ją z opuchniętych ust; to pieszczota ran i cierpienia, skaleczeń i ropni. A złowroga noc oślinia nas wydzieliną miłości, przyplływem pożądania<sup>38</sup>”.

Materialne otoczenie jest beznadziejnie brzydkie, szare, lepkie od brudu, a dominującym elementem krajobrazu są nieczystości: „Trup jest wspaniały we własnym otoczeniu, pośród śmieci i odpadków<sup>39</sup>”.

Nędza nie ogranicza się do wymiaru fizycznego, dotyczy w równym stopniu psychiki postaci: ludzie, chorzy i cierpiący na brak wszystkiego, uwarunkowani swą marną cielesnością, jawią się jako niezdolni do podjęcia jakichkolwiek przemyślanych działań. Ulegają najbardziej podstawowym instynktom, aby przeżyć, uciekają się do postępów najniższych – kradzieży, zdrady, donosicielstwa. Gwałt rodzi gwałt, jedno okrucieństwo pociąga za sobą kolejne, a raz rozpoczęty łańcuch niegodziwości i podłości nie ma końca. W obliczu stałego zagrożenia życia – biedą, chorobami i agresją, bohaterowie wybierają rozwiązanie najbardziej oczywiste dla osiągnięcia celu, jakim jest przeżycie. Obrazy gniewu i nienawiści stają się tak intensywne, że nie można już odróżnić rzeczywistości od halucynacji, a wówczas najłatwiej jest wybrać najprostsze wyjście – szaleństwo:

<sup>37</sup> Zob. P. Mauray, *Raharimanana* : [www.lehman.cuny.edu/ile.en.ile/paroles/raharimanana.html](http://www.lehman.cuny.edu/ile.en.ile/paroles/raharimanana.html) (dostęp z: 2013-06-10). Wydawnictwo Seuil było zainteresowane wydaniem zbioru *Lucarne* pod warunkiem nadania mu bardziej fantastycznego wymiaru. Ta sugestia znanego wydawcy wskazuje na jedną z możliwych lektur utworów Raharimanany. Ostetecznie zbiór *Lucarne* został wydany przez małe wydawnictwo Le Serpent à Plumes, kierowane przez Pierre'a Astier.

<sup>38</sup> *Par la nuit...*, *op. cit.*, s. 10.

<sup>39</sup> J. L. Raharimanana, *Lucarne*, [w:] Raharimanana, *Lucarne*, *op. cit.*, s.60.

Zawyła, a krew popłynęła jej z nosa, krew popłynęła jej z oczu. Zawyła i poczuła w skroniach jakby rozdzierające uderzenie. Uwolniła swą duszę, zapadła w szaleństwo. (...) Kobieta nie myślała już o niczym. Nie patrzyła już na nic. Zupełnie straciła zmysły<sup>40</sup>.

Otoczający świat, Madagaskar, jawi się jako miejsce czarne, pozbawione nadziei, zawieszony na skraju przepaści i zdążający nieuchronnie ku zagładzie.

W drugim zbiorze nowel – *Rêves sous le linceul* (Sny pod całunem) – pojawiają się nowe elementy, które zapowiadają, że czytelnik będzie miał do czynienia z tekstami odnoszącymi się do określonej sytuacji i do autentycznych zdarzeń – na pierwszej stronie, jako swego rodzaju motto, znalazły się słowa: „Rwanda i okolice”. Rzeczywiście tak się dzieje, mamy bowiem przed oczami obrazy niebywałego, ale prawdziwego okrucieństwa z okresu pomiędzy kwietniem a lipcem 1994 r. O ile w przypadku *Lucarne* można było jeszcze się pocieszać myślą, że mamy do czynienia z koszmarnymi, ale nierealnymi obrazami, zrodzonymi li tylko w wyobraźni autora, o tyle *Rêves sous le linceul* wskazują wyraźnie na wydarzenia rzeczywiste i nie pozwalają przez to na tłumaczenie ich obecności w tekście wyobraźnią twórcy. Najbardziej dramatyczne sceny ludobójstwa w Rwandzie przesuwają się przed oczami widza, rozpartego na kanapie, która urasta do rangi symbolu zachodniego wygodnictwa i obłudy („moja grobowa kanapa... moja odwieczna kanapa... ta kanapa ziejąca otchłanią... szeroka i nienaruszalna kanapa”<sup>41</sup>).

Powracające obrazy i motywy zapewniają zbiorowi spójność przesłania. Przesądzą jednocześnie o wysoce poetyckim charakterze zebranych w nim utworów Raharimanany: nowele ze zbioru *Rêves sous le linceul* nie są nowelami *sensu stricto*, rzadko można w nich odnaleźć akcję, to raczej ciąg wizji i wyobrażeń bliskich poetyckiej prozie, pięknych i pełnych ekspresji, choć okrutnych. Obraz głowy uciętej maczetą i toczącej się po podłodze jednocześnie rani i odpycha, lecz dzięki temu nie pozwala zapomnieć i pogрузić się w mieszczańskie hipokryzji i eskapizmie, zmuszając widza rozpartego na kanapie do stawienia czoła problemom świata innego niż ten, który go otacza – bezpieczny i wygodny.

Ucięta głowa toczy się w głąb mieszkania. Obija się o wszystkie drzwi, obija się, obija, obija...<sup>42</sup>

Szeroka kanapa płonie okrucieństwem. Osuwam się w głąb, a pod przykryciem dochodzę do siebie. Popatrz, mówi do mnie. Popatrz. Jej skóra jest zniszczona, a ciało zapada się. Schylam się nad wykładziną i podnoszę kawałek błota. Zgniataam jego brzydotę i wypełniam. Głowa śmieje się bez końca. Toczy się i toczy<sup>43</sup>.

<sup>40</sup> J. L. Raharimanana, *Affaire classée* (Sprawa zamknięta), [w:] J. L. Raharimanana, *Lucarne*, *op. cit.*, s. 111–112.

<sup>41</sup> J. L. Raharimanana, *Le Canapé*, [w:] J. L. Raharimanana, *Rêves ...*, *op. cit.*, s. 15–21.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 84.

Krwawe obrazy śmierci, okrucieństwa i najniższych instynktów następują jeden po drugim, w niebywałym tempie i uderzają jak razy wymierzone z wielką precyzją, tak aby zadać jak największy ból.

Muchy, muchy, które roją się w ranie odciętej głowy, które wylażą przez nos, porwane przez wiatr, opadają przejezdzone tkanką mózgową...<sup>44</sup>

Głowa ucięta maczetą. Wyschnięta, toczy się pod kanapę. Sucha, bez kapiącej krwi, bez sączącej się tkanki mózgu. Ale widać rdzawy ślad ostrza. I widać, że z wylupionego oka wylewa się jakaś ciecz...<sup>45</sup>

Kobieta przestała płakać i rozkroiła brzuch swego nieżywego dziecka. Nóż bez trudu rozerwał skórę i zagłębił się w posiniałe tkanki. Nie było krwi. Kobieta wyjęła wnętrzności. Pokroiła je. Wyrwała małe serce, rozcinając naczynia. Płuca zapadły się przy dźwięku uchodzącego powietrza. Kobieta wypatroszyła ciało. Łzy na jej policzkach paliły jak kwas. Znowu zaczęła łkać, drżała. Wyrzuciła wnętrzności do kosza na śmieci. Jej dłonie kleiły się, pokryte mazistym i śluzowatym płynem z gnijącego ciała.<sup>46</sup>

Pierwszą reakcją czytelnika jest zdumienie i niedowierzenie: czy taki świat istnieje? Czy nie chodzi o jakiś koszmar? Czy to zły sen, który się skończy? Czy wszystkie obrazy nie powstały wyłącznie w wyobraźni autora? Może autor wystawia nas na próbę? Czytając Raharimananę tracimy oddech, konieczne staje się przerywanie lektury. Powracamy do niej jednak mimo przemożnej chęci zanegowania opisanych okropności, jakby pisarstwo malgaskiego autora wywierało na nas nieprzewidywany wpływ.

W chwili, gdy osiągamy najwyższy stopień nasycenia potwornościami, przychodzi refleksja i, przedzierając się przez zewnętrzną warstwę języka, zdajemy sobie sprawę, że życie nie jest bezwarunkowo beznadziejne i odrażające, chociaż niezwykle często takie bywa. Czułość, delikatność i dobro istnieją, można je spotkać nawet w najczarniejszym świecie. Łagodność i liryzm rozświetlają najgorsze mroki; są tym cenniejsze, że nie nachalne, rzadko spotykane i istniejące jakby w ukryciu. Choć ledwie widoczne, stanowią dowód, że nie wszystko jest jeszcze stracone dla tego świata i że wśród *horrendum* można znaleźć piękno i miłość.

Bohaterowie mówią o swych uczuciach i dobrych emocjach przynoszących ulgę w codziennych cierpieniach i nędzy:

Popatrz, Ukochana, jakże piękna jest piroga. Podobna do ciebie: z zagłębieniem, w którym można zatopić się, schować, przytulić. Jak w Tobie, Ukochana, całkiem się zatracić, wtulić się w Ciebie.<sup>47</sup>

---

<sup>44</sup> *Ibidem.*, s.15.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 81–82.

<sup>46</sup> J. L. Raharimanana, *Affaire...*, *op. cit.*, s. 109.

<sup>47</sup> J. L. Raharimanana, *La Vague* (Fala), [w:] Raharimanana, *Lucarne*, *op. cit.*, s. 100.

Będę cię niósł otuloną w mą miłość<sup>48</sup>.

Miłość jest namiętna i zmysłowa, ciała kochanków piękne, a chwile intymnych kontaktów i pieszczot są przywołane z delikatnością i czułością:

Pieszczota, którą przesuwam po gładkich jak woda kształtach twoich bioder, to uniesienie. Kształty gładkie jak woda, gdzie porywy pożądania znajdują łatwo swoje miejsce, to pieszczota-uniesienie jakie dałem twemu ciału. Czołgać się i rozsiewać po twym ciele oznaki miłości. To pieszczota podczas złowrogiej nocy, pieszczota odebrana cieniem, pieszczota wtulona w zagłębienie twoich pleców.<sup>49</sup>

Wsuwam dłonie pod Twoje pachy. Drżysz, tulisz się do mnie, mocno przytuleni, opadamy na kolana, upadamy, toczymy się po piasku. Twoje włosy przykrywają nas. Twoje rzęsy dotykają moich policzków. Zapach Twoich piersi ma smak morza. Kocham cię jak kochałem w domu miłości.<sup>50</sup>

Pieszczota, pieszczota... Ciepło członka, delikatność skóry. Ruch głowy i ramion. Zawrót głowy... Pieszczoty. Szczypanie skóry pośladków opartych na piętach. Poruszyć się. Wypreżyć. Pieszczota, pieszczota... Moja ręka, mój członek, przyspieszony oddech! Brzuch napina się i wysuwa do przodu, do nieba. Pieszczoty... A moje serce wyrывa się z piersi...<sup>51</sup>

Pojawiają się też momenty zachwyty, czy też zwyczajnego docenienia urody krajobrazu i przyrody, przynoszące – choćby na krótko – ukojenie i pogodę ducha:

Spokojny i piękny jest wieczór nad morzem, spokojny wieczór nad wzbierającym brzegiem.<sup>52</sup>

Świetlista rusalka kładła się u mego boku i razem patrzyliśmy jak słońce przedzie włókna czasu na wzburzonych falach.<sup>53</sup>

Te chwile oddechu i wyciszenia nie świadczą w żadnym razie o zapomnieniu i odrzuceniu dramatycznej rzeczywistości, ale pozwalają na spokojne mówienie o niej i umożliwiają stałe uświadamianie sobie, że poza horrorem i okropnościami istnieje też inny świat, z którego nie zniknęła nadzieja, miłość i dobro:

Ukochana, opowiadam ci tę historię. Powierzam ci ją. Bez nienawiści w duszy. Nie po to, aby rozpaczać i nieprzerwanie rozpamiętywać nasze nieszczęścia, ale

---

<sup>48</sup> J. L. Raharimanana, *Massa*, *op.cit.*, s. 136.

<sup>49</sup> J. L. Raharimanana, *Par la nuit...*, *op. cit.*, s. 9.

<sup>50</sup> J. L. Raharimanana, *La Vague*, *op. cit.*, s. 97.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 103.

<sup>52</sup> J. L. Raharimanana *Un chaland sur la mer* (Statek na morzu), [w:] Raharimanana, *Lucarne*, *op. cit.*, s. 124.

<sup>53</sup> J. L. Raharimanana *L'Ondine lumineuse* (Świetlista rusalka), [w:] Raharimanana, *Rêves...*, *op. cit.*, s. 38.

po to by nie zapomnieć tego, co nas ukształtowało, co nas wczoraj uczyniło takimi jakimi jesteśmy dziś.<sup>54</sup>

Mimo niezwykle pesymistycznej wizji życia i świata, jaką przekazują nam nowele Raharimanany, mimo że Madagaskar balansuje na skraju przepaści, to jednocześnie jest on miejscem istnienia uczuć i piękna: na ziemi współlistnieją marzenia i przemoc, pragnienia i gwałty, tak jak to, co ludzkie towarzyszy temu, co bezduszne i brutalne. W bezwzględnym świecie, zaślepieni strachem i obrzydzeniem, ludzie poszukują schronienia – choćby na krótko, w wyobraźni. Nawet w najbardziej skrajnych sytuacjach, bohaterowie są zdolni do okazywania uczuć i czułości.

Twórczość Raharimanany jest jak życie – łagodna i okrutna, tkliwa i raniąca, delikatna i gwałtowna, jak „zmierzch i poranek”, a sam pisarz mówi o „czułości i gwałcie”<sup>55</sup>.

\*\*\*

Raharimanana nie daje gotowych i jednoznacznych odpowiedzi na problemy otaczającego nas świata – bezdusznego i pięknego, strasznego i wrażliwego. Opowiada i daje świadectwo losów tego świata i ludzi. Pokazuje jak spleta się dobro ze złem, wzruszenie z okropnościami. Dzięki wyrazistemu przedstawieniu świata, porażającemu okrucieństwem i jednocześnie przekazującemu niezwykłą potrzebę uczuć, ciepła i bliskości, Raharimanana jawi się jako niezrównany pisarz kondycji ludzkiej, pisarz urodzony i wyrosły na skrzyżowaniu kultur i języków<sup>56</sup>.

... opowiadam ci o ludobójstwie...  
... opowiadam ci o wygnaniu...  
... opowiadam ci o masakrze...  
... opowiadam o oczyszczeniu...  
Mówię i dałby Bóg, aby mnie usłyszano...<sup>57</sup>

Równoległe z twórczością artystyczną (a warto by było także przeanalizować i przedstawić twórczość teatralną i powieściową), Raharimanana daje dowody niezłomnego zaangażowania, które należałoby nazwać humanistycznym (niekoniecznie politycznym czy ideologicznym)<sup>58</sup>. Wystarczyłoby opisać niemal surrealistyczny ciąg działań, jakie sam Raharimanana podjął we Francji i na Madagaskarze, aby

---

<sup>54</sup> J. L. Raharimanana *Fahavalo*, [w:] Raharimanana, *Rêves*, ..., *op. cit.*, s.74.

<sup>55</sup> P.-P. Célérier, *Raharimanana : Le Viol des douceurs*, „Présence francophone”, n. 70/2008, s. 136–153.

<sup>56</sup> L. Ramarosoa, *Jean-Luc Raharimanana, 'l'habitant des territoires interdits'*, „Notre Librairie”, n. 146, octobre-décembre 2001, s. 15–18.

<sup>57</sup> J. L. Raharimanana, *Un fleuve sur mille collines* (Rzeka na tysiącu wzgórz), [w:] J. L. Raharimanana, *Rêves*..., *op. cit.*, s. 132–133.

<sup>58</sup> T. Tervonen, *Faire le choix de l'inconscience (entretien)*, „Africultures”, n. 59/2004 : [www.africultures.com/php?nav=article&no=3379](http://www.africultures.com/php?nav=article&no=3379) [dostęp z: 2010-03-20].

ratować swojego ojca, nauczyciela historii, oskarżonego o zakłócanie porządku publicznego, aresztowanego i poddanego torturom po zamieszkach, jakie miały miejsce w stolicy w 2002 r. podczas odejścia prezydenta Ratsiraki i obejmowaniu władzy przez Marca Ravalomananę. O poczuciu odpowiedzialności i zaangażowaniu świadczą także inne teksty, takie jak list otwarty do prezydenta Francji, Jacques'a Chiraca z 2002 r. (dotyczący zagranicznej polityki francuskiej w ówczesnej sytuacji politycznej Madagaskaru), czy też list otwarty do kolejnego prezydenta Francji Nicolasa Sarkozyego, wydany później jako część publikacji zbiorowej *L'Afrique répond à Sarkozy* (Afryka odpowiada Sarkoziememu)<sup>59</sup> i wiele, wiele innych.

Należy podkreślić, że ani ogrom nieszczęść związanych z wydarzeniami, o których pisze, ani też tragedie ludzkie, które opisuje nie skłaniają Raharimanany do wypowiedzania się w sposób gwałtowny, pisarz mówi do odbiorców z rezerwą i rozważą, spokojnie, niemal łagodnie – jakby chciał w ten sposób stworzyć przeciwagę dla przedstawianych dramatów i niesprawiedliwości. Potrafi jednak także być ironiczny i zgryźliwy:

Tam gdzie piszę, skandal wymaga uzasadnienia, a krzyk ma być wyjaśniony. Krążę więc, nie narażam na wstrząs tych, którzy mnie słuchają, bo powinienem oszczędzać moich wrażliwych czytelników, a nie szokować afrykańskimi opowieściami, niewygodnymi dla świadomości, dobrze gram słowami, nieprawdą? Cóż za niewiarygodna wyobraźnia! Połączenie przekazu ustnego i pisma! Spotkanie tradycji i nowoczesności! Mógłbym też dodać, że jestem z wyspy – z fal, oceanów, wzburzenia i gniewu, z cyklonów, ze spotkania kultur i ras, och przepraszam, rasy przecież nie istnieją – ze spotkania ludów, z tygla kulturowego, z kreolizacji, w których literatura świata wyrazi świat na nowo, świat upojony tolerancją i wspólnotą, a wszystkie języki staną obok siebie, a ty w końcu zamkniesz gębę!<sup>60</sup>

Powyższy cytat może dostarczyć badaczom dzieł literackich Raharimanany swoistego klucza, zwłaszcza, że pochodzi z jednego z późniejszych utworów – *Des ruines* (O ruinach, 2012 r.), co pozwala na ogląd utworów wczesnych i późniejszych z perspektywy i z dystansem. Przyjmijmy przekazywane przez pisarza obrazy takie, jakimi są – dosłowne, ostre i raniące; jeśli tego nie uczynimy i zaczniemy je analizować, a wyniki tej analizy wyrażać za pomocą naukowych, literaturoznawczych i antropologicznych sformułowań, to tym samym poddamy je w wątpliwość. Jeśli będziemy podkreślać okrucieństwo przekazu i zwracać uwagę

<sup>59</sup> M. Gassama (red.), *L'Afrique répond à Sarkozy. Contre le discours de Dakar*, Paris 2008. Publikacja stanowiła odpowiedź na niesławne przemówienie prezydenta Republiki Francuskiej, wygłoszone w lipcu 2007 r. na Uniwersytecie im. Cheikha Anty Diopa w Dakarze, które zbulwersowało Afrykanów ze względu na nieznamość historii Afryki i niedostrzeżenie jej roli w historii światowej. J.L. Raharimanana, *Le silence français* (Milczenie Francji), s. 411–426.

<sup>60</sup> J.L. Rharimanana, *Des ruines...* (O ruinach), Bois-Colombes, Le Puy-en-Velay, Clichy-la-Garenne 2012, s. 33.

głównie na traumę czytelników, to przyczyniamy się do zafałszowania prawdy. Ostatnie zdanie cytatu: „a ty w końcu zamkniesz gębę!” można zatem potraktować jako szczególnego rodzaju wezwanie do porzucenia elukubracji i podjęcie działania. „Jakiego działania?” możnaby zapytać; i na to pytanie każdy czytelnik powinien już odpowiedzieć samodzielnie, na miarę swoich możliwości.

**Dr Ewa Kalinowska** – romanistka, literaturoznawca, dydaktyk; stopień doktora uzyskała na podstawie rozprawy poświęconej dydaktyce literatury francuskojęzycznej. Od 1996 r. pracuje na UW, w Uniwersyteckim Kolegium Kształcenia Nauczycieli Języka Francuskiego, gdzie prowadzi zajęcia z literatury, kultury i historii Francji i frankofonii oraz seminarium dyplomowe. Jest autorką kilkunastu publikacji poświęconych literaturze francuskiej i francuskojęzycznej oraz dydaktyce języka francuskiego jako obcego. Od kilku lat uczyniła zdecydowany zwrot ku literaturom krajów Afryki subsaharyjskiej oraz wysp Oceanu Indyjskiego. Prowadziła ogólnouniwersytecki wykład „Afryka po francusku – kraje, kultura, obyczaje”. Interesuje się również twórczością muzyków afrykańskich, takich jak Salif Keita, Tiken Jah Fakoly i Didier Awadi. Przygotowuje rozprawę habilitacyjną poświęconą afrykańskiej francuskojęzycznej literaturze zaangażowanej.

## Bibliografia

### Utwory literackie

- Raharimanana, J.L. *Rêves sous le linceul*, Paris 2004.
- Raharimanana, J.L. *Lucarne*, Paris 2005.
- Raharimanana, J.L. *Prosper*, [w:] *Dernières nouvelles de la Françafrique*, La Roque d'Anthéron 2003, s. 159–178.
- Raharimanana, J.L. *Pacification*, [w:] *Dernières nouvelles du colonialisme*, La Roque d'Anthéron 2006, s. 49–62.
- Raharimanana, J.L. *Ambilobe*, [w:] *Nouvelles de Madagascar*, Paris 2010, s. 11–36.
- Raharimanana, *Des ruines... Prologue pour une résidence d'écriture*, Bois-Colombes, Le Puy-en-Velay, Clichy-la-Garenne 2012.
- Raharimanana, J.L. *Opowiadania*, tłum. E. Kalinowska [w:] „Literatura ma Świecie”, nr 7–8 / 2013, s. 175–191.

## Opracowania, artykuły

- Arzalier F., Suret-Canale J. (red.), *Madagascar 1947. La tragédie oubliée*, Pantin 1999.
- Célérier P.-P., *Raharimanana: Le Viol des douceurs*, „Présence francophone”, n. 70/2008, s. 136–153.
- Gassama M. (red.), *L’Afrique répond à Sarkozy. Contre le discours de Dakar*, Paris 2008.
- Kalinowska E., ‘*Je te racontes cette histoire*’: *l’oralité et l’engagement dans l’oeuvre de Raharimanana*, „Revue d’Études françaises » n° 18 (2013), s. 75–80.
- Kalinowska E., *Malgaski francuski po polsku – o przekładach prozy Raharimanany*, [w:] A. Ledwina, K. Modrzejewska (red.), *Dystynkcje kulturowe w przekładzie z języka francuskiego na polski*, Opole 2013, s. 149–156.
- Kalinowska E., *Souffrance, misère et hallucination : recherche de l’identité humaine dans l’oeuvre de Raharimanana*, [w:] K. Modrzejewska (red.), *La condition humaine dans la littérature française et francophone*, Opole 2011, s. 45–54.
- Maury P., *Raharimanana* : [www.lehman.cuny.edu/ile.en.ile/paroles/raharimanana.html](http://www.lehman.cuny.edu/ile.en.ile/paroles/raharimanana.html) (dostęp z: 2013-06-10).
- Pastuszka W., *Skąd się wzięły niezwykle zwierzęta Madagaskaru*, 23.01.2010: <http://archeowiesci.pl/2010/01/23/skad-sie-wziely-niezwykle-zwierzeta-madagaskaru/> (dostęp z: 30.12.2015).
- Perrin E., *De nouvelles espèces animales étonnantes découvertes à Madagascar*, „Maxiscience”, 8 juin 2011: [www.maxisciences.com/animal/de-nouvelles-especes-animales-etonnantes-decouvertes-a-madagascar\\_art15098.html](http://www.maxisciences.com/animal/de-nouvelles-especes-animales-etonnantes-decouvertes-a-madagascar_art15098.html) (dostęp z: 2015-07-11).
- Ramarosoa L., *Jean-Luc Raharimanana, «l’habitant des territoires interdits»*, „Notre Librairie”, n. 146, Octobre–Décembre 2001, s. 15–18.
- Rasolomampionona D., *Madagaskar – wyspa między dwoma światami*, [w:] Średziński P. (red.), *Czy Afryka jest krajem?*, Warszawa 2011, s. 218–219.
- Rasolomampionona D., Okulska K., *Afrykanie opowiadają o historii: Madagaskar*, [w:] Średziński P. (red.), *Czy Afryka jest krajem?* Warszawa 2011, s. 75–108.
- Sartre J.-P., *La Responsabilité de l’écrivain*, Lagrasse 1998.
- Sartre J.-P., *Qu’est-ce que la littérature?*, Paris 1985 (1. wydanie – 1948).
- Tervonen T., *Faire le choix de l’inconscience (entretien)*, „Africultures”, n.59/2004 : [www.africultures.com/php?nav=article&no=3379](http://www.africultures.com/php?nav=article&no=3379) (dostęp z : 2010-03-10).
- Zatorska I., ‘*Gdy słowo się dusi...*’ *Pieśń rozpaczy w powieściach Jean-Luca Raharimanany*, [w:] Díaz-Szmidt R., Szupejko M. (red.), *Kalejdoskop afrykański. Problematyka tożsamości w literaturach Afryki przełomu XX i XXI wieku*, Warszawa 2012, s. 233–250.